

JAN PAWEŁ II

PRAWO DO ŻYCIA WARUNKIEM ŁADU WE WSPÓLNOCIE POLITYCZNEJ*

[...]

W encyklice *Evangelium vitae*, której publikacja została poprzedzona nadzwyczajnym konsystorzem oraz konsultacją z biskupami, ukazałem na początku perspektywę nadziei, jaką wiążemy z przyszłością rodzaju ludzkiego. Pisałem w niej: „Do wszystkich członków Kościoła, który jest ludem życia i służy życiu, zwracam się ze szczególnie nagłym wezwaniem, abyśmy razem ukazali współczesnemu światu nowe znaki nadziei, troszcząc się o wzrost sprawiedliwości i solidarności, o utrwalenie nowej kultury ludzkiego życia, w celu budowania autentycznej cywilizacji prawdy i miłości” (nr 6).

Życie, prawda miłość: słowa budzące bogate skojarzenia, pobudzające do działania na rzecz człowieka w świecie. Są one zakorzenione w orędziu Jezusa Chrystusa, który jest Drogą, Prawdą i Życiem, ale są też wpisane w serce i w pragnienia każdego człowieka.

Doświadczenie życia w społeczeństwie, któremu Kościół z nowym zapalem głosił swoje orędzie w ciągu minionych pięciu lat, pozwala zaobserwować dwa fakty: z jednej strony, że nie zniknęły trudności, z jakimi orędzie to spotyka się w świecie, w którym występują poważne symptomy przemocy i dekadencji; z drugiej strony, że orędzie to zachowuje niezmienną wartość oraz że istnieje możliwość upowszechniania go w społeczeństwie, o ile wspólnota wierzących, odwołując się także do wrażliwości ludzi dobrej woli, odważnie i jednomyślnie wyraża swoje stanowisko.

Znane są fakty, które dowodzą z coraz większą jasnością, że działania polityczne i prawodawstwo wymierzone przeciw życiu prowadzą społeczeństwo do upadku nie tylko moralnego, ale także demograficznego i ekonomicznego. Orędzie encykliki może być zatem prezentowane nie tylko jako prawdziwy

* Obszerne fragmenty przemówienia, które Ojciec Święty wygłosił 14 lutego 2000 roku do uczestników sesji upamiętniającej pięciolecie encykliki *Evangelium vitae*. Tekst przytaczamy za „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 21(2000) nr 4, s. 40-42. Tytuł pochodzi od redakcji „Ethosu”.

i autentyczny program odrodzenia moralnego, ale również jako punkt odniesienia dla działań na rzecz ratowania społeczeństwa.

Nie ma zatem racji bytu swoista mentalność „kapitulanka”, która każe sądzić, że ustawy sprzeczne z prawem do życia – to znaczy legalizujące aborcję, eutanazję, sterylizację i regulację narodzin przy pomocy metod przeciwnych życiu i godności małżeństwa – są jakoby nieuchronne i stały się już nieledwie koniecznością społeczną. Jest inaczej: stanowią one załamek rozkładu społeczeństwa i jego fundamentów.

Dla świadomości społecznej i dla sumienia nie do przyjęcia jest ta rzekoma nieuchronność, podobnie, jak nie do przyjęcia jest nieuchronność wojen lub ludobójstwa etnicznego.

Na wielką uwagę zasługują rozdziały encykliki mówiące o relacji między prawem cywilnym a prawem moralnym, ze względu na coraz większe znaczenie, jakie będą one miały w procesie uzdrawiania życia społecznego. Rozdziały te domagają się od pasterzy, wiernych i ludzi dobrej woli, zwłaszcza od prawodawców, ponownego podjęcia zgodnego wysiłku w celu zmiany niesprawiedliwych praw, które legalizują lub tolerują wspomniane formy przemocy.

Nie wolno zaniechać żadnych działań, które mogą doprowadzić do wykluczenia zalegalizowanej zbrodni, a przynajmniej ograniczyć szkody powodowane przez tego rodzaju ustawy; należy przy tym zachować żywą świadomość bezwzględnego obowiązku poszanowania prawa do życia od poczęcia do naturalnej śmierci każdej ludzkiej istoty, nawet najmniejszej i najmniej uzdolnionej.

Jest jednak inne jeszcze, rozległe pole działania w obronie życia, na którym wspólnota wierzących może się wykazać inicjatywą: dziedzina duszpasterstwa i wychowania, o której mówi czwarta część encykliki, wskazując konkretne drogi budowania nowej kultury życia. W ciągu minionych pięciu lat podjęto liczne inicjatywy w diecezjach i parafiach, wiele jednak pozostaje jeszcze do zrobienia.

Autentycznego duszpasterstwa życia nie można pozostawić wyłącznie specjalnym ruchom, choć bardzo zasłużonym, działającym w sferze polityczno-społecznej. Winno ono pozostawać zawsze integralną częścią duszpasterstwa kościelnego, którego zadaniem jest głoszenie „Ewangelii życia”. Aby głoszenie to było skuteczne, konieczna jest zarówno realizacja odpowiednich programów wychowawczych, jak i tworzenie systemu służb i struktur zapewniających opiekę życiu.

Wymaga to przede wszystkim przygotowania duszpasterzy w seminariach i instytutach teologicznych, a z kolei prawidłowego i jednomyślnego nauczania zasad moralności w różnych formach katechezy i formacji sumień; konkretnym przejawem działania w tym celu jest wreszcie tworzenie struktur, które zapewnią niezbędną pomoc wszystkim ludziom zmagającym się z trudnościami.

Poprzez zgodną pracę wychowawczą rodzin i szkoły należy dążyć do tego, aby struktury te zyskiwały walor „znaku” i orędzia. Podobnie jak wspólnota

potrzebuje miejsc kultu, tak też powinna odczuwać potrzebę tworzenia, przede wszystkim na skalę diecezjalną, struktur wychowawczych i zapewniających pomoc, które otoczą opieką ludzkie życie i będą owocem miłości i znakiem żywotności.

Zmiana prawodawstwa musi być poprzedzona i wspomagana przez zmianę mentalności i obyczajowości, zakrojoną na szeroką skalę, przenikającą całą społeczność i wyraźnie widoczną. W tej dziedzinie Kościół nie może niczego zaniedbać ani też tolerować bezczynności lub naganego milczenia.

Zwracam się w szczególny sposób do tych młodych ludzi, którzy wrażliwi są na wartości ludzkiego ciała, a nade wszystko na wartość samego życia poczętego: niech oni będą pierwszymi wykonawcami pracy duszpasterskiej w sferze obrony życia i niech zbierają jej owoce.

Ponawiam też apel, który w encyklice skierowałem do całego Kościoła: do uczonych i lekarzy, do wychowawców i rodzin, a także do pracowników środków społecznego przekazu i – w szczególny sposób – do prawników i prawodawców. Dzięki wspólnemu wysiłkowi wszystkich prawo do życia będzie mogło znaleźć konkretne zastosowanie w naszym świecie, w którym nie brak niezbędnych dóbr, jeśli tylko są właściwie rozdzielane. Tylko w ten sposób uda się położyć kres praktyce ukrytej i bezlitosnej selekcji, która bezprawnie eliminuje najsłabszych.

Niech każdy człowiek dobrej woli czuje się powołany do czynnej służby tej sprawie. Niech wspomaga go przekonanie, że każdy krok w kierunku obrony prawa do życia i jego umacniania jest krokiem ku pokojowi i cywilizacji.

[...]